



**CZANG-KAI-SZEK**, prezydent republiki chińskiej postanowił osobiście stanąć na czele wojsk w kampanji przeciwko Japonii



**D'ANNUZIO**, słynny poeta włoski, który w roku 1919 zdobył dla Włoch Fiume, obchodzi 70 rocznicę urodzin.

## JUTRO - WYBORY W NIEMCZECH

### Groźby hitlerowców pod adresem żydów. — Teror bojówek nacjonalistycznych w Berlinie

Berlin, 4 marca. Techniczne przygotowania do wyborów, zostały już ukończone. Na zasadzie rozporządzeń, wydanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy zorganizowano w całym szeregu miejscowości pogranicznych wzdłuż wschodniej, południowej i zachodniej granicy Niemiec specjalne lokale wyborcze, w których głosować będą obywatele Rzeszy, przebywający zagranicą. Dla obywateli niemieckich, przebywających w krajach zamorskich zorganizowano biura wyborcze na okrętach niemieckich, które w dniu 5 marca zatrzymają się w portach poszczególnych krajów.

Berlin, 4 marca. „Vossische Zeitung” donosi o następującym incydencie: jeden z adwokatów wrocławskich wywiesił na dachu swego domu flagę o barwach republikańskich.

#### Peru wypowiedziało wojnę Boliwji

PARYŻ, 4 marca. Z Assuncion donoszą, że senat peruwiański upoważnił rząd do wypowiedzenia oficjalnej wojny Boliwji.

#### Japończycy zajęli Dżehol Pogłoski w Londynie

Londyn, 4 marca. W ciągu nocy rozeszły się w Londynie pogłoski, jakoby japończycy po uprzednim gwałtownym ataku bombowym z aeroplanów zajęli miasto Dżehol osiągnawszy w ten sposób cel kompanji. Nad ranem jednak ponownie pogłoskom tym zaprzeczono, Japończycy podobno wobec skutecznej obrony chińczyków miasta jeszcze nie zajęli. Ostatecznego wyjaśnienia sytuacji oczekiwać należy w ciągu dnia dzisiejszego.

#### 2 tysiące zabitych, podczas trzęsienia ziemi

Londyn, 4 marca. Według doniesień z Tokio obecne trzęsienie ziemi w Japonii było najsilniejszym ze wszystkich trzęsień w ciągu ostatnich 20 lat. Ognisko trzęsienia ziemi znajduje się na Oceanie Spokojnym.

Fachowcy twierdzą, że trzęsienie to zostało zaobserwowane niemal przez wszystkie stacje sejsmograficzne.

Liczba ofiar jest o wiele większa, niż pierwotnie przypuszczano. Dotychczas ustalono, że

**ZABITYCH ZOSTAŁO W KATASTROFIE 2.000 OSÓB**

#### Zwłoki w rowie przydrożnym Tajemniczy mord pod Warszawą

Warszawa, 4 marca. Wczoraj rano na drodze na Okęcie przejeżdżający chłopci zauważyli leżące w przydrożnym rowie zmasakrowane zwłoki mężczyzny.

O wstrząsającym odkryciu zawiadomiono natychmiast władze śledcze.

Zabity był mężczyzną wieku mniej więcej 30—35 lat. Twarz miał zmasakrowaną, ubranie poszarpane; boczną kieszeń marynarki wydartą, pozostałe

Narodowi socjaliści zamieszkali w tym domu domagali się natychmiastowego usunięcia tej flagi. Gdy adwokat żądaniu temu sprzeciwił się kategorycznie, rozpoczęto formalne obłożenie domu przez narodowych socjalistów które trwało tak długo póki na żądanie dowódcy narodowych socjalistów flaga nie została usunięta.

#### Zatarg o zawarcie umowy zbiorowej

Konferencja z przemysłowcami odbędzie się w Warszawie

Lódź, 4 marca. (it) Dzień wczorajszy przyniósł pewne wyjaśnienie w sprawie akcji włóknarzy o zawarcie nowej umowy zbiorowej. Sprawa przyjęła pożądaną obrót, gdyż inicjatywę ujął w swe ręce rząd, wobec czego liczyć się należy z tem, że umowa zbiorowa zostanie zawarta w drodze polubownej.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał zapewnienie z ministerstwa pracy i opieki społecznej, że rząd stoi na stanowisku zawarcia umowy zbiorowej i dołoży do tego wszelkich starań. Wczoraj już nastąpił pierwszy krok ze strony rządu. Gdy konferencja

#### Brama zawaliła się, przygniatając pięcioletnią dziewczynkę

Lódź, 4 marca. (ib) Wczoraj wieczorem mieszkańcy domu przy ul. Nawrot 45 usłyszeli w pewnej chwili straszny łomot i huk spadającego ciężaru. W chwili potem przed bramą rozlegało się zaczęły rozpaczliwe jęki i płacz.

a taka sama ilość osób została ciężko ranna. Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi są oceniane na wiele milionów yen.

#### Roosevelt zasiądzie dziś w Białym Domu

Czy Ameryka wyda zakaz wywozu złota?

Waszyngton, 4 marca. Roosevelt obejmuje dziś władzę, wczoraj odbył on naradę z Hooverem przy udziale sekretarza stanu Milsa, do-

radcy Roosevelta prof. Mollveya, przeszłego sekretarza stanu Woodina i dyrektora Federal Reserve Banku Meyera. Narada poświęcona była sytuacji bankowej. Po tej naradzie Roosevelt konferował z senatorem Glasem, byłym ministrem skarbu za czasów Wilsona, następnie zaś z sekretarzem stanu Hullem, i sekretarzem dyrekcji korporacji finansowej odbudowy Johnsem.

Konferencje te dały powód do wszelkiego rodzaju pogłosek, które oczywiście nie znajdują oficjalnego potwierdzenia, tembardziej, że konferencje odbyły się w ścisłej tajemnicy i żadnego komunikatu nie wydano. Między innymi wśród pogłosek najbardziej powtarzana jest ta, jakoby Roosevelt i Hoover rozważali możliwość zakazu wywozu złota i zaprzestania wypłat w zlociu.

Berlin, 4 marca. Z Hoachst donoszą o śmierci drugiej ofiary ostatnich zajęć ulicznych. Jest nią członek żelaznego frontu.

Berlin, 4 marca. Rząd brunswicki komunikuje że kanclerz Hitler zwolniony został ze stanowiska radcy rządowego w Brunswiku. Jak wiadomo **HITLER PRZEZ NOMI-**

z włóknierzami nie doszła do skutku, ministerstwo pracy postanowiło przenieść rokowania na teren Warszawy, aby odbywały się one pod egidą rządową.

W tym celu główny inspektor pracy p. Kloff zaprosił na środe, 8 b. m. do Warszawy przedstawicieli przemysłowców. Jest to pierwsza konferencja, która poprzedzi wspólne narady pomiędzy włóknierzami a przemysłowcami. Nie ulega wątpliwości, że groźba zatargu została przez to zażegnana.

O ile obie strony nawet w Warszawie nie będą mogły dojść do porozumienia, wówczas rząd spowoduje podpisanie umowy drogą arbitrażu.

Gdy wybiegli mieszkańcy, uirzeli tragiczny widok. Brama domu leżała na chodniku, przygniatając nóżkę 5-letniej dziewczynki, córki dozorkcy domu, Anki Budy. Dziecko zemdlalo pod wpływem bólu. Z trudem podniesiono bramę i wydobyto dziewczynkę. Okazało się, że ma ona złamaną nogę.

Brama zawaliła się, gdy dziecko po wracało do domu. Gdyby stało się to minutę później, straszny ciężar runąłby na głowę dziewczynki, zabijając ją niewątpliwie na miejscu. Cudem tylko uniknęła ona śmierci.

Po udzieleniu prowizorycznej pomocy, pogotowie przewiozło ją do szpitala.

**NACJE TE OTRZYMAŁ 25 LUTEGO ROKU UBIEGŁEGO OBYWATELSTWO NIEMIECKIE.**

BERLIN, 4 marca. Ludność żydowska żyje pod wrażeniem wzmoczonej akcji hitlerowców, którzy nawet zapowiadają urządzenie rzezi. W ciągu dzisiejszego dnia delegaci stowarzyszeń żydowskich mają udać się ponownie do ministra spraw wewnętrznych, aby prosili

**O ZAGWARANTOWANIE ŻYCIA I MIENIA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.** Wielu żydów w obawie przed rozruchami opuściło wczoraj Rzeszę. Z Ameryki nadchodzą tysiące depesz z zapytaniami o rozwój wypadków i sytuację ich krewnych.

#### Specjalna komisja międzynarodowa dla walki ze złodziejami samochodowymi

BERLIN, 4 marca. (t) Rząd niemiecki zwrócił się do szergu rządów europejskich z prośbą o powołanie specjalnej komisji dla walki ze złodziejami samochodowymi. Stwierdzono bowiem, że większość samochodów skradzionych w Niemczech zostaje przemalowana a następnie przewieziona zagranicę, szczególnie do Holandji. Rząd holenderski już wyraził swą zgodę na projekt niemiecki, natomiast inne państwa odpowiedzi jeszcze nie udzieliły. Należy zaznaczyć, że w ciągu ub. roku skradziono w Niemczech około — 3000 samochodów.

#### Bułgarja czyni zabiegi w Paryżu o uzyskanie pożyczki

Paryż, 4 marca. (t) Do Paryża przybył premier bułgarski Muszanow, który pertraktuje w sprawie udzielenia Bułgarii pożyczki, oraz umieszczenie na rynku francuskim obligacji bułgarskiej pożyczki wewnętrznej. Premier Muszanow zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o poparcie i zdaje się, że zabiegi jego odniosą skutek. Wysokość pożyczki nie została jeszcze ustalona.

#### Samobójstwo adwokata w Dreźnie

Drezno, 4 marca. (t) Dziś popełnił samobójstwo adwokat dr. Salinger. Dr. Salinger miał wczoraj stanąć przed sądem, jako oskarżony o zdefraudowanie znacznej sumy pieniędzy, wręczonej mu przez klientów. Znajdował się on na wolnej stopie. Przed udaniem się na spoczynek zażył większą dawkę jakiegoś trucizny. Dr. Salinger po przewiezieniu do szpitala zmarł.

BERLIN, 4 marca. (t) Strejk robotników zatrudnionych przy transporcie mebli zaostrza się i wszelkie usiłowania oddania sporu specjalnej komisji arbitrażowej nie dały żadnego rezultatu.

Istnieje obawa, że inni robotnicy transportowi mogą poprzeć strejk swych towarzyszy, a wówczas mógłby on wyjść poza ramy lokalnego zatargu.

# Niezwykła karjera Baldwina

## Człowiek nikomu nieznanym stał się najwplywowszą osobistością w Anglii

(m) Stanley Baldwin znany jest w Anglii powszechnie pod przydomkiem poety wsi. Ale nie należy sądzić bynajmniej, że ten wielki mąż stanu, tak zimny i opanowany, zajmuje się w wolnych chwilach pisaniami wierszy. Nie. Tylko od czasu do czasu, kiedy wygłasza przemówienie w parlamencie, spada z jego twarzy maska obojętności, gdy zaczyna mówić o życiu na wsi. — Wówczas przeobraża się całkowicie. I z ust tego człowieka, który zazwyczaj umie mówić chłodno, licząc się z każdym słowem i ważąc je dokładnie, padają słowa pełne liryzmu i takiego ukończenia życia wiejskiego, jak gdyby na trybunie parlamentarnej nie stał działacz polityczny, ale wielki piewca piękna przyrody. I w te dni, kiedy wiadomo, że w parlamencie może wypłynąć jakiegokolwiek zagadnienie, związane ze wsią, parlament jest wypełniony do ostatniego miejsca. Nie tylko ławy jego przyjaciół, ale nawet wrogów politycznych są przepelnione. I wszyscy czują się z najwyższym zainteresowaniem, czy Baldwin przemówi.

Stanley Baldwin wznosił się po kretych ścieżkach parlamentarnej piramidy tak wysoko, bez zwracania na siebie uwagi i tak nieoczekiwanie, że gdy w roku 1924 został on premierem, właścicielka jednego z londyńskich salonów politycznych z niepokojem pytała swych znajomych:

— Przecież muszę go teraz zaprosić, a któż jest ten Baldwin? Czy to wykształcony człowiek, czy nie?

To było wiele lat temu. A po dzień dzisiejszy Baldwin z satysfakcją opowiada anegdotki o tem zdarzeniu.

Baldwin to rzadki okaz polityka, który lubi pozostawać w cieniu. Nawet w parlamencie zachowuje się tak, jak gdyby go wcale nie było. Było to zrozumiałe, dopóki był on zwykłym członkiem parlamentu, jednym z szarego kołca. Do izby gmin wszedł poraz pierwszy w roku 1908, gdy miał już 40 lat. Syn bogatego przemysłowca, po skończeniu uniwersytetu zaczął pracować w metalurgicznych zakładach swego ojca. Przez 20 lat interesował się tylko fabryką, pozostawiając ojcu zajmowanie się polityką. Dopiero po śmierci ojca wystawił on swą kandydaturę w tym samym okręgu i od tej chwili zaczął dzielić swe życie pomiędzy fabryką a Westminsterem.

Ani w szkole, ani na uniwersytecie, ani nawet w ciągu pierwszych lat w parlamencie, nie wyróżnił się on niczym zgoła. Niezbyt ładny, niedbale ubrany, milczący i nieśmiały, szedł on niespostrzeżenie z tłumem. Jeden z członków parlamentu opowiadał o Baldwinie:

— Nie był on nigdy centralną figurą, która mogłaby wywołać zachwyty przyjaciół a niekiedy i politycznych przeciwników. Nigdy nie prowadził, nie kierował, a tembardziej nigdy nie komenderował rozmowa. Połóżąc na ławce, pykał swą fajeczkę i słuchał, tylko słuchał. Kto mógł przypuszczać, że to była tylko taktyka?

A oto od dziesięciu lat siedzi on już na pierwszej ławce w izbie gmin. Gdy konserwatyści sa w opozycji — jest to pierwsza ławka na lewo od przewodniczącego. Gdy władza jest w ich rękach, tak jak obecnie, Baldwin siedzi na prawo. Ale ten, kto nie zna go z widzenia, nie domyśli się nigdy, że ten zgarbiony człowiek, siedzący na podgiętej lewej nodze i oparty na rękę, ni to słucha ni śpi — jest tym właśnie Baldwinem, który, wstając, wyprostowuje swą potężną postać i grzmi, że jest to jeden z największych działaczy politycznych współczesnej Anglii, leader nie tylko partii konserwatywnej i rządu narodowego, ale również pół-premier.

To brzmi niedokładnie, ale w praktyce słowo to nabrało wielkiego znaczenia. Baldwin i Macdonald umieli w swej współpracy stworzyć taki wspólny rytm, jak rzadko udało się znaleźć nawet członkom jednej partii. I Baldwinowi wcale nie przeszkadza, że pracuje z socjalistą. Przeciwnie — twier-

dzi on, że pobudza go to do intensywniejszej pracy.

— Ręce dane zostały człowiekowi nie poto, aby w nich trzymał broń, lecz by mogli się nawzajem podtrzymywać. Wolność okupuje się za cenę nieustannej uwagi, wiedzy, wzajemnego zrozumienia. Etyka jest głównym jądrem życia, a polityka to tylko jej okrych.

Te myśli spotyka się we wszystkich jego przemówieniach. On je tylko rzuca, nie moralizuje. Poprostu wypowiada jeden z aksjonatów swego życia i idzie dalej, pozostawiając słuchaczom wyprowadzenie dowolnych wniosków.

Baldwin jest wrogiem patosu. Unika go jaknajwiększego niebezpieczeństwa. A przy tem wszystkiemu również, mimo całej swej szczerości i prostolinijności, nigdy nie zdradza się, nie tylko wobec przeciwników, ale nawet wobec przyjaciół.

Człowiek niezwykle czytany, cytuje zawsze Platona czy Arystotelesa, czy też swych ulubionych poetów angielskich i filozofów. Jeden z jego sekretarzy opowiadał, że wkrótce po swej nominacji dyżurował pewnej nocy w prezydium rady ministrów. Nagle rozległ się telefon. Mówił Baldwin.

— Proszę mi przysłać jaknajśpieszniej, kurjerem, drugi tom poezji Browninga, znajdzie pan na półce z lewej strony...

Baldwin kocha cytaty. Opowiada, że gdy twarz człowieka rozjaśni się od dobrej cytaty, to — obojętne czy jest on księciem czy czyszcicielem śmietników — Widzi on w nim swego brata. Takim jest jeden z największych polityków współczesnych.

## Girlsy na pokazie aut tańcem zachęcały „zbiedniałych” jankesów do kupna maszyn

(z) Nawet w Ameryce, kraju „nieprawdopodobnych możliwości” wymowa cyfr nie jest już tak zawrotna, jak dawniej. Amerykanin, mający swe auto rok w użytku, kierował się dewizą, iż „czas to pieniądz” i nie tracił tego drogiego czasu na zamianę lub reperację maszyny.

Gdy zegar licznika wybił dostateczną, jego zdaniem ilość kilometrów, lub też gdy kolor wozu nie odpowiadał barwie włosów jego właścicielki — maszyna oddawano od razu na szmelc. Po paru minutach przed willą zatrzymywało się nowe auto, oczywiście najnowszej marki.

Ale i po tamtej stronie oceanu panuje kryzys, a dlatego fabryki samochodów zajmują się ostatnio bardzo wiele reperacjami uszkodzonych części.

Tegoroczny pokaz maszyn w Nowym Jorku urządzony był z wielkim nakładem kosztów. Starano się wszelkimi sposobami zachęcić oglądających do kupna.

Grand Centrale Palace, w którym odbywała się wystawa, zalany był powodzią reklam świetlnych we wszystkich kolorach. Obfity bufet przeznaczony do użytku gości, zaś dla uprzyjemnienia pokazu najponętniejsze girlsy zachwalały zalety najnowszych modeli. Zwiedzający mieli poprostu złudzenie, że są w pierwszorzędnym teatrze rewiowym, a nie na pokazie aut. Orkiestry jazz-bandowe przygrywały do tańca, zaś akrobaci produkowali się na częściach samochodów.

Ponieważ w Stanach Zjednoczonych sprzedaż na raty jest niezwykle rozpowszechniona, zaś koszt benzyny minimalny, przeto styczniowy pokaz samochodów zaliczyć można do udanych.

Wystawa ta miała na celu stwierdzenie, iż pomimo szalejącego kryzysu, rekordowa cyfra aut, sprzedanych w 1928 roku, zostanie w roku bieżącym osiągnięta.

## Przygoda czeskiego oficera, który w dowcipny sposób oszukał śledzących go szpiegów

(x) Ostatnio weszły w modę wspomnienia dotyczące wielkiej wojny. Coraz to ktoś inny dzieli się swymi wspomnieniami i spostrzeżeniami na łamach prasy. Oczywiście nie trzeba dodawać, że najbardziej ciekawe i frapujące są wszystkie historie szpiegowskie, których z okresu ostatniej wojny nie brak. Ostatnio drukuje na łamach prasy zagranicznej wspomnienia swoje pewien oficer rezerwy wojsk austriackich.

— W końcu listopada 1914 roku — pisze ów oficer, — zostałem wysłany na front. Kompanja moja nie zdążyła jednak zakwaterować się na dobre, gdy nagle otrzymałem rozkaz zdania komendy i pośpiesznego powrotu.

Przydzielony zostałem do oddziału karabinów maszynowych w charakterze instruktora. To się nazywało mieć szczęście. Bardzo wielu wojskowych zazdrościło mi patrząc na mnie, jak na cudem uratowanego od śmierci. Synekura moja niedługo jednak trwała. Pewnego razu, po kilku tygodniach pozafrontowej służby otrzymałem rozkaz stawienia się w komendzie dywizji. Po kilku chwilach oczekiwania przyjął mnie jego ekscelencja osobiście.

— Postanowiliśmy obarczyć pana — rozpoczął ekscelencja ojcowskim tonem — pewną misją, której niezwykle doniosłe znaczenie pozna pan po zapoznaniu się ze szczegółami. Jak panu zapewne wiadomo armja nasza cierpi na tem, że wszystkie jej tajemnice przejmowane są przez ukrytych wrogów i szpiegów, którymi jesteśmy otoczeni i których niezwykle trudno zdemaskować. Lotry działają tak sprytnie, że o każdym rozkazie głównego dowództwa wiedzą pierw niż my. Chodzi o to, że musimy bardzo ważne i pilne dokumenty wysłać do głównego sztabu i tem trudnym oraz odpowiedzialnym zleceniem postanowiliśmy obarczyć pana. Szef sztabu major von K. udzieli panu szczegółowych informacji.

— Przy tych słowach otrzymałem sporą kopertę dokładnie zalakowaną.

Udałem się do mego mieszkania pośpiesznie spakowałem małą walizczkę i polecilem odwieźć się na stację. Na dworcu zauważyłem dwóch podejrzanych ludzi w cywilu, którzy kręcili się w pobliżu.

Na chwilę przed ruszeniem pociągu straciłem ich z oczu, co mi dodało otuchy. Ku memu wielkiemu jednak zdziwieniu, obydwa nieznajomi wkroczyli do mego przedziału w chwili, gdy po-

ciąg mijal już ostatnie zabudowania stacyjne. Przez całą drogę nikt nie zamienił ani słowa. Miałem się na baczności i obawiałem się na chwilę bodaj zmrudzić oczy i nie wyjmowałem ręki z kieszeni w której ścisnąłem odbezpieczony rewolwer. Około północy pociąg nagle stanął w szczerem polu. Zaalarmowani i zaniepokojeni pasażerowie dowiedzieli się, że tor jest zepsuty.

Dowiedziawszy się, że w odległości pół godziny drogi znajduje się dworzec małego miasteczka, postanowiłem udać się tam, aby przenoctować. Na małej stacyjce zauważyłem również obydwóch nieznajomych, którzy prawdopodobnie szli całą drogę za mną. Udałem się do możliwie najprzystojniejszego hotelu i poprosiłem o nocleg. Moi dwaj prześladowcy zatrzymali się w tym samym hotelu. Co teraz robić? Jeżeli zatrzymam dokument u siebie w pokoju, obydwa prześladowcy nie będą sobie robić z moim życiem wielkich ceregieli, aby tylko drogocenny dokument dostać w swoje ręce. Coprawda portjer wskazał mi w pobliżu swojej łoży safety wręczając klucz od nich, jednak muirowane safety również nie były zupełnie bezpiecznym schronieniem.

Nie było czasu do namysłu. Instynkt jakiś podsunął mi projekt, który wykonałem. Przedewszystkiem do safety włożyłem jakąś kopertę wypchaną starymi gazetami, a dokument wsunąłem do wylotu komina, który znajdował się obok safety i zamykał tylko na zasówkę.

Rano obudził mnie niezwykle hałas. Jak się okazało portjer leżał związany i bez przytomności obok swojej łoży, a drzwiczki safety były wyłamane. Błyskawicznie dobiegłem do wylotu kominowego i wsunąłem rękę. Jest. Odetchnąłem, zrabowano tylko kopertę ze starymi gazetami. Szpiegom nie przyszło na myśl, że tak drogocenne dokumenty mogą leżeć w otwartym kominie. Dokumenty wręczyłem następnego dnia według rozkazu,

## Sędziwy gubernator banku angielskiego

### sakochał się jak młodzieniec i... ożenił

Wrażliwa na historje sentymentalne, zwłaszcza jeśli mają zlekka konieczny posmak — opinia publiczna w Anglii, interesuje się żywo przygodą sir Montegu Normana gubernatora Banku Angielskiego.

Sir Montegu, jak to przystoi gubernatorowi instytucji takiej, jaką jest Bank of England — nie jest bynajmniej człowiekiem młodym.

Istotnie, gdyby w jednej z nielicznych swych chwil wolnych od zajęć zechciał on obliczyć swe lata — dolczył by się bez trudu do sześćdziesięciu kilku. Z drugiej zaś strony jest rzeczą powszechnie znaną, że Sir Montegu poświęcił całe swoje życie służbie skarbu angielskiego, nie zwracając najmniejszej uwagi na kobiety. Zawołany antyfeminista, — traktował pięć piękna z lekceważeniem graniczącym z pogardą.

Jedynie jego zainteresowanie w życiu — był to ukochany przezeń Bank of England.

Od kilku jednak dni zaszła w nim radykalna zmiana, i Bank Angielski, gdyby miał serce, musiałby odczuć tę zmianę. Krótko mówiąc — Sir Montegu Norman ożenił się!

Niepoprawny stary kawaler, zacięty wróg kobiet, zimny finansista, reagujący tylko żywiele na odgłos giełdy — sir

Norman spada nagle ze swego niedostępnego piedestału na kobierzec ślubny i żeni się w sposób romantyczny i sentymentalny tak nieledwie jak bohaterowie najstarszych romansów angielskich.

Sir Montegu poznał ubiegłego lata na przyjęciu u swego przyjaciela pewną dystygowaną młodą damę, wesolą i dowcipną.

Król pieniądza od razu zapalał do niej miłością tak gorącą, jakby miał nie 61 lat ale 16...

Od tego dnia milczący i tajemniczy Sir Montagu stał się cichym niewolnikiem pani Priscilli Marji Worsthorne i wyznawczy jej swą wielką miłości, został przyjęty.

Zaręczyli się w tajemnicy, aby uniknąć powinszowań. Anglja dowiedziała się o fakcie tym dopiero wtedy, gdy sir Norman opuścił urząd Stanu cywilnego wraz ze swą małżonką.

Londyn, spragniony sensacyj — szaleje...

Dzienniki entuzjazmują się osobą pani Montagu. Wszędzie podnoszą jej niechęć do szminki: lady Priscilla nie używa pomadki! lady Priscilla nie używa pudru — krzyczą nagłówek pism.

Abstrahując jednak od jej zalet osobistych i...wieku małżonka, trzeba przyznać, że lady Priscilla zrobiła wcale niezłą karierę.

# 30 tys. złotych odszkodowania otrzyma pasażer, który padnie ofiarą wypadku autobusowego. — Właściciele autobusów zaopatrują się w polisy ubezpieczeniowe

**Łódź, 4 marca.**  
W kilka miesięcy po wydaniu rozporządzenia o przymusowym ubezpieczeniu pasażerów od wypadków autobusowych, ukazało się rozporządzenie wykonawcze, które nakładało na właścicieli autobusów obowiązek ubezpieczenia również i swoich wozów. Stawki przewidziane tem rozporządzeniem wynosiły 1.112 zł. od autobusu.

Ponieważ tak wysokie kwoty stanowiły dla właścicieli autobusów duży ciężar, weszli oni energicznie w akcję. Delegacji łódzkiej p. wice-min. Galant oświadczył, iż żądania właścicieli autobusów zmierzające do niższej stawki za ubezpieczenie wozów zostaną rychło uwzględnione.

W sprawie tej odbyła się niedawno w Warszawie wspólna konferencja między właścicielami autobusów a przedstawicielami towarzystw ubezpieczeniowych, na której delegacja łódzka uzyskała obniżkę stawek z 1112 zł. na 640 zł.

Jednakże i ten wymiar nie zadowolili właścicieli autobusów, którzy postanowili płacić najwyżej za wykupienie polisy ubezpieczeniowej 500 zł.

W dniu onegdajszym wróciła z Warszawy delegacja łódzkiego stowarzyszenia właścicieli autobusów, która definitywnie załatwiła sprawę wysokości stawek ubezpieczeniowych. Zostały one ostatecznie obniżone do 500 zł.

Ponieważ prekluzyjny termin ubezpieczenia wozów minął z dniem 1 marca, przedsiębiorcy autobusów w Łodzi kilka dni przedtem poczynili wstępne kroki w towarzystwach ubezpieczeniowych. I na podstawie otrzymanych stamtąd zaświadczeń, uzyskali od wydziału drogowego przy województwie prawo na uruchomienie wozów.

Kiedy zakomunikowała została im wiadomość o obniżeniu stawek — właściciele autobusów poczęli gremialnie wykupywać polisy ubezpieczeniowe.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w województwie łódzkim kursuje na ogół na liczbę trzystu autobusów, dwieście sześćdziesiąt, posiadających polisy ubezpieczeniowe. Pozostali właściciele autobusów wykupili polisy w dniu dzisiejszym tak, że od poniedziałku wszystkie autobusy w województwie łódzkim będą ubezpieczone.

Obecnie ofiary wypadków autobusowych będą otrzymywać od 10.000 do 30.000 zł. odszkodowania. O dokładnej wysokości premji asekuracyjnej decyduje sąd.

Delegacja łódzka interwenjowała również na terenie klubów sejmowych w sprawie noweli do ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Łódzcy delegaci przedstawili postulaty wszystkich właścicieli autobusów województwa łódzkiego, w których ci

domagają się przeniesienia opłat od postoju wozu i opłat za każde 100 klm. wagi na materiały pędne. Dotychczas płacili oni za postój autobusu 36 zł. podczas gdy nowela zmniejsza tę kwotę do 15 zł. Właściciele autobusów chcą jednak płacić 35 złotych, miast opłat za wagę autobusów.

Jako poprawkę do tych postulatów

delegacja zgłosiła projekt, by nadwyżki za ceny benzyny i smarów nie liczone od ilości kupionych materiałów pędnych, lecz od zużytych.

Międzynarodowe czynniki zajęły w tej sprawie przychylnie stanowisko i obiecały w miarę możliwości poprzeć postulaty łódzkich właścicieli autobusów. (ak.)

## Komuniści uciekają z Prus Wschodnich

### Zatrzymano ich na granicy polskiej

**Wilno, 4 marca.**

Z Filipowa donoszą, iż na granicy polsko-pruskiej w ostatnich dniach zatrzymano kilku zbiegów politycznych z Prus Wschodnich, którzy zbiegli przed terorem politycznym.

Wśród zbiegłych znajduje się trzech wybitnych komunistów, posłów Sejmu Pruskiego i Reichstagu. Wobec tego, iż władze graniczne polskie nie posiadały specjalnej instrukcji co do zatrzymywania zbiegłych komunistów z Prus — wysłano ich z powrotem na teren pruski.

Jednego z działaczy komunistycznych straż pruska na granicy w czasie przekraczania granicy ciężko postrzeli-

ła. Wypadek zdarzył się koło miejscowości Blingallen.

Wobec ostatnich przekroczeń granicy prusko-polskiej na terenie odcinków pruskich: Skaiskraen, Bietkowo, Magrabowo, Rajgród, Miluszyn i sąsiednich zwiększono znacznie posterunki graniczne. Ponadto w nocy patrolują granicę prusko-polską specjalne oddziały konnej policji.

Na całej granicy obostrzono przepisy osobom przekraczających granicę na podstawie przepustek granicznych.

Onegdaj w nocy na granicy koło Margrabowa przez pewien czas trwała silna strzelanina, przy oświetlaniu rakietami odcinka.

## B. policjant oskarżony o nadużycia

### Sąd bydgoski wymierzył mu karę więzienia

**Bydgoszcz, 4 marca.**

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadł niejaki Michał Galant b. policjant oraz jego teściowa Januszewska.

Akt oskarżenia zarzucał im, że będąc oboje administratorami kamienic przy ulicy Lokietka 1, Jackowskiego 22, 3 i 4 dopuścili się różnych niedozwolonych machinacji na szkodę lokatorów oraz właściciela domu p. Adolfa Brauna z

Łodzi, którzy stracili 2.400 złotych.

Przeprowadzona rozprawa wykazała w zupełności winę oskarżonych, wobec czego sąd skazał go na rok więzienia, przyczem połowę kary darowano mu na mocy amnestji drugą zaś połowę zawieszono warunkowo na przeciąg 5 lat.

Januszewską sąd skazał na 6 miesięcy więzienia, która to kara darowana jej została amnestją.

## 10-letni chłopiec w płomieniach

### Straszny wybuch piecyka gazowego

**Jasło, 4 marca.**

Onegdaj zdarzył się tragiczny wypadek w domu przy ul. Kazimierza Wielkiego, któremu uległ 10-letni chłopiec, Rubin Schilda. Chłopiec ów chciał zapalić w piecu gazowym odkrecił kurek, wskutek czego nagromadziła się większa ilość gazu, a gdy następnie chciał podpalić przykładając zapalnik, gaz w

tym momencie wybuchł, rozsadzając piec, zaś płomienie objęły chłopca, wskutek czego uległ on straszemu poparzeniu. Wezwany natychmiast lekarz dr. Dab, udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Stan jego jest bardzo groźny, chłopiec nie odzyskał bowiem dotąd przytomności.

## Falszerze książeczek P.K.O. w Białymstoku

### Policja aresztowała trzy osoby

**Białystok, 4 marca.**

W Supraśli policja zatrzymała Jana Grygasa, zamieszkałego w Białymstoku przy ul. Bema 101.

Grygas, legitymując się fałszywym dowodem osobistym na nazwisko Józefa Grygaszko, zam. w Białymstoku przy ul. Drewnianej 17 usiłował podnieść w urzędzie pocztowym 85 zł. na sfalszowaną książeczkę PKO.

Tłumaczył się, że książeczkę dostał od nieznanego mu osobnika, który wysłał go celem podjęcia pieniędzy i dał

mu 20 zł. na podróż.

Przeprowadzone przez władze dochodzenie ustaliło, że Grygas miał wspólników Aleksandra Usjana i Eugenjusza Włocławę, zamieszkałych przy ul. Wasilkowskiej 17.

W toku dochodzenia ustalono, że Usjan przed trzema dniami podjął na fałszywą książeczkę PKO 95 zł., a onegdaj podjął znów 100 zł.

Usjan poszukiwany jest ponadto przez władze wojskowe za niestawienie się do służby wojskowej.

## Premje pieniężne za walkę ze szczurami

### Zarządzenia magistratu katowickiego

**Katowice, 4 marca.**

W celu radykalnego zwalczania plag szczurów, magistrat Katowic zamierza prowadzić obok stosowanej dotychczas akcji trucia szczurów za pomocą preparatów chemicznych, również tępienia szczurów za pomocą t. zw. systemu premjowania. Premje przyznane są tylko bezrobotnym. Bezrobotni, którzy podejmą się tępienia szczurów, otrzymują za każdego zabitego szczura 25 gr., tytułem

premi.

Celem uzyskania premji, należy przedstawić urzędnikowi policyjnemu, dyżurującemu w dniu powszednie w łazni miejskiej od godz. 12 do 1 ogonki zabitych szczurów do spalania, przedkładając jednocześnie legitymację z państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Urzędnik ten poświadczy na karcie ilość przedłożonych mu ogonków szczurzych.

## Wzywają do mordowania komunistów

**Wilno, 4 marca.**

Z Filipowa donoszą, iż w związku z likwidacją partji komunistycznej w Prusach Wschodnich na terenie miasteczek i miast pruskich rozrzucone zostały w olbrzymich ilościach ulitki, wzywające do mordowania komunistów i za nagrodą wydawania ich w ręce władz bezpieczeństwa.

Wprawdzie ulitki te zakwestjonowała policja, lecz zanim to uczyniła ludność sympatyzująca w ruchem hitlerowskim i chciwa nagród poczęła „wylać komunistów”. W czasie tych obław w miastach położonych na pograniczu polskim w Elku, Wystruciu, Gąbinie, arkiejmach, Gołdapiu doszło do krwawych zaisć między komunistami a hitlerowcami przy współdziałaniu ludności i policji.

Kilkanaście osób jest ciężko rannych i pokaleczonych.

## Samolot niemiecki wylądował pod Kościerzyną

**Kościerzyna, 4 marca.**

Na polach pod Kościerzyną wylądował przymusowo samolot niemiecki D. 2320 Nordse Bad Wangeroo. Samolotem tym jechał b. premier oligemburski Karol Böves z małżonką i pilotem Lamoem z Olgemburga do Gdańska.

Böves przemawiać miał w Gdańsku na wielkim zebraniu hitlerowców.

Ze względów formalnych pasażerowie samolotu zostali chwilowo zatrzymani, a po załatwieniu formalności odstawieni do granicy wolnego miasta Gdańska.

## Kto zamordował dziewczynę uliczną w Bydgoszczy

**Bydgoszcz, 4 marca.**

W dniu 7 marca odbędzie się w Bydgoszczy zapowiedziana przez nas rozprawa przeciwko dwóm podoficerom 62 p. p. domniemanym zabójcom Matuszewskiej.

W związku z tem zjeżdża do Bydgoszczy wojskowy sąd okręgowy z Grudziądza. Jak wiadomo, podoficerowie ci są oskarżeni o zamordowanie prostytutki Matuszewskiej, jednakowoż do czynu tego nie przyznała się.

Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie.

## Ciunkiewiczowa wystąpi w operetce warszawskiej

**Warszawa, 4 marca.**

Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość, że znana bohaterka afery ubezpieczeniowej Maria Ciunkiewiczowa nawiązała pertraktację z teatrem „S.30” i podobno w najbliższym czasie ma wystąpić w operetce.

Bedzie to jej debiut, ponieważ — jak twierdzi — nie występowała dotychczas nigdy ani na scenie, ani na estradzie. Natomiast aktorką była zmarła jej siostra, występująca pod nazwiskiem Jankucka.

Ciunkiewiczowa w czasie swego pobytu zagranicą kształciła jednak głos i brała lekcje gry scenicznej. Jest bardzo pewna siebie i utrzymuje, że dźwignie ciężar odpowiedzialnej roli.

## Zderzenie samolotów pod Londynem

**Londyn, 4 marca.**

(sb) Pod Londynem miała miejsce straszna katastrofa samolotowa. Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu, przyczem jeden z nich spadł na ziemię, a drugi mimo uszkodzenia zdołał bezpiecznie wylądować. Pilot zdruzgotanego aparatu, 21-letni oficer Robert Vocent poniósł śmierć na miejscu.

## Każda łyżka

Emulsji Tranowej Scott et Bowne zawiera tak drogie substancje, jakimi są witaminy i fosfor, potrzebne dla rozwoju i wzmocnienia organizmu dziecięcego. Po kilku tygodniach użycia Emulsji Tranowej Scott et Bowne oczy dziecka stają się czyste, mięśnie mocniejsze; dzieci stają się weselsze i żywsze. Emulsja Tranowa Scott et Bowne jest łatwastrawna i o nader przyjemnym smaku. Prawdziwa Emulsja Tranowa Scott et Bowne jest do nabycia po zniżonych cenach: podwójna flaszka po 4.50 normalna flaszka 2.50.

## Arabowie zamordowali 300 żołnierzy legionu cudzoziemskiego

**Paryż, 4 marca.**

(sb) Donoszą z Marokka o wielkiej klęsce, jaką odniosły wojska francuskie w Afryce północnej. Oddział legionu cudzoziemskiego składający się z 300 ludzi otoczony został w Górach Atlasu przez szczypty arabskie i mimo bohaterkiej walki uległ. Wszyscy żołnierze zostali zabici przez arabów.

## Słynny fabrykant broni — Zacharow ciężko chory

**Paryż, 4 marca.**

(sb) Donoszą z Monte Carlo, że znany fabrykant broni i jeden z największych finansistów europejskich Sir Bazyli Zacharow ciężko zachorował. Zacharow liczy obecnie już 82 lata, to też choroba może się stać dlań niebezpieczna. Od kilku dni już nie opuszcza choroby łożka. Na jaką chorobę zapadł Zacharow narazie lekarze nie podają do wiadomości publicznej.



### Humorek

Ktoż dzięło się w przepelnionym tramwaju. Ani jednego wolnego miejsca, ludzie tłoczą się w przejściach.

Nagle odzywa się jeden z pasażerów: — Dzisiejsza młodzież, panie... Gdzie jest dawna rycerskość i uprzejmość?... — Czego pan chce? — odpowiada sąsiad. — Przecież jeden z młodzieńców ustąpił panu miejsca przed chwilą!... — Tak, ale, wie pan, moja żona jeszcze stoi i ma w dodatku chorą nogę!

Gość zamawia w restauracji zupę. Kelner przynosi mu zamówioną potrawę, lecz nie zdążył nawet postawić talerza na stole, gdy gość powiada: — Przynieść pan inną zupę... Ta jest za zimna...

Kelner nie odpowiada, tylko zabiera talerz i po kilku minutach przynosi inną zupę. — Jeszcze za zimna!

Kelner wzdusza ramionami i wraca poraz trzeci z dymiącym talerzem. — Za zimna!...

Rozgniewało to w końcu kelnera, lecz powiada grzecznie: — Może pan jednak przedtem spróbuje...

Zupa jest gorąca... — Nie potrzebuje próbować! — odparł gość — Jeżeli pan może trzymać palec w zupie, to znaczy, że zimna!

Od godziny nie może pracować. U sąsiadów skrzeczy dzieciak. Najpierw kwili, potem zaczyna płakać coraz głośniej, aż wreszcie wrzaski jego wypełniły cały dom.

Wyprowadzony wreszcie z równowagi wpadam do sąsiadów i w korytarzu odrazu spotykam matkę: — Ależ proszę pani, co to jest!? — wołam oburzony. — Przecież nie można wytrzymać! — No, co ja mogę zrobić?... Miałśm wrzeczy...

— Niech mi pani nie pozwoli!... — Jak mi nie pozwalam, to on jeszcze głośniej ryczy!

Do składu z obuwiem wpada rozgniewany klient i powiada: — Panie, to oszukaństwo, to świnstwo!...

Wczoraj kupilem tu buty, wychodzę na ulicę i patrz pan co się stało... Całe podeszwy na nic!... Przecież to papier!...

— Czego się pan tak denerwuje? — odpowiada właściciel. — A te 50 złotych, co pan mi dał, to nie papier?...

Mówiono o różnych gatunkach skapców. W pewnej chwili odzywa się jeden z gości: — To nie... Mój wujek był taki skąpy, że podczas przysmaków u krawca umyślnie wstrzymywał oddech, żeby w ten sposób zaoszczędzić towaru...

**Karnicek teatralny**

**TEATR MIEJSKI.** Dziś w sobotę o godz. 4-ej po południu i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. występy Instytutu Reduty z Warszawy, który zaprezentuje rewelację Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki”

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po swych triumfach krakowskich wystąpi raz jeszcze jeden dyr. St. Wysocki w wstrząsającej „Mademoiselle” Devala.

**WYSTĘPY M. PRZYBYŁKO POTOCKIEJ I A. WĘGIERKI.** Dziś w sobotę wiecz. oraz w poniedziałek i we wtorek stonowiące olbrzymią atrakcją dla Łodzi występy M. Przybyłko-Potockiej i A. Węgielki, kreujących popisowe role we frapującej sztuce „Kobieta, która kupiła męża”.

**TEATR KAMERALNY.** Dziś w sobotę i w niedzielę wiecz. wstrząsające arcydzieło Ibsena „Upiór” uświetnione gra dyr. St. Wysockiej, kreującej rolę p. Alving

W niedzielę o godz. 5-ej popoł. po raz ostatni „Szczęście od jutra” Kiedrzyńskiego. Ceny niższe.

W poniedziałek „Sprawa Moniki” w interpretacji Instytutu Reduty.

**TEATR POPULARNY (Ogrodowa 13).** Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. melodramatyczna operetka w 3 aktach Brunona Granichssta p. t. „Orlow” w doborowej obsadzie.

Bilety do nabycia w biurze podóły „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—1j wiecz.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 225.** Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premiera arcykomediowej operetki w 3-ach aktach p. t. „Ach te pensjonarki” w wykonaniu całego zespołu. Ceny od 30 gr. do zł. 1.50.

## LUNA

Dzisiaj powtórzenie premjery!

fenomenalnego filmu produkcji francuskiej

# „CO MOŻE PARYŻ”

(Mirages de Paris).

Dzieje wielkiej kariery młodej pensjonarki. Blask i nędza paryskich noczy.

Reżyserja: FEDOR OZEP. Muzyka: KAROL RATRAUS

Mistrzowska kreacja:

Jacqueline Francell, Rogera Treville i Marcela Vallee,

Nadprogramy: Aktualności.

Początek o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o g. 12 w poł.

## O wszystkim potrochu...

Nie będzie eksmisji bezrobotnych! — Zbliża się wiosna. — Lekcje w szkołach rozpoczynają się już o 8-mej

Donosiliśmy już pokrótce o tem, że wydane zostało nowe zarządzenie w sprawie zakazu eksmisji z mieszkań jedno oraz dwujzbowych na okres letnich miesięcy. Jak wiadomo, termin wstrzymania eksmisji kończy się z dniem 30 marca, ponieważ jednak nie nastąpiła dotychczas zmiana na lepsze, przeto zarządzone

dalsze wstrzymanie wyroków eksmisyjnych z mieszkań jedno i dwujzbowych zajmowanych przez bezrobotnych.

Nowy zakaz eksmisyjny ważny jest do października r. b., ponieważ zaś od października, a więc w okresie zimowym, eksmisji przeprowadzać nie wolno, przeto właściwie bezrobotnym nie grozi eksmisja przez cały rok.

Marzec... Wypogadza się niebo, silniej dogrzewa słońce... Czyżby już koniec zimy?... Oto pytanie najbardziej

dzisiaj każdego frapujące!.. Kalendarzowa wiosna ma nastąpić dopiero za trzy tygodnie, lecz meteorologowie zapowiadają, że prawdziwa wiosna nastąpi o wiele wcześniej, bo już w połowie marca.

Mrozów już nie będzie — twierdzą meteorologowie — spodziewać się należy rychłego stopniowego ocieplenia aż do upałów w kwietniu...

W porze zimowej zajęcia w szkołach rozpoczynają się zazwyczaj o godzinie wpół do dziewiątej zrana, miast o godzinie 8-ej. Czas letni liczył się dopiero od dnia pierwszego kwietnia.

Jednakże w tym roku nastąpiła zmiana, gdyż kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego zarządziło już, iż lekcje mają się rozpoczynać o godzinie 8-ej rano już od 1 marca, a więc o miesiąc wcześniej.

## Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

SOBOTA, dnia 4-go marca.

- 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
- 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10—13.15: Komunikat meteorologiczny.
- 13.15—13.55: Poranek szkolny ze Lwowa.
- 13.55—15.10: Przerwa.
- 15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
- 15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
- 15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ.
- 15.35—16.00: Transmisja słuchowska z Wilna dla dzieci p. t. „Transmisja z bruzdy” — w opracowaniu Zofii Żarnowieckiej.
- 16.00—16.20: Płyty gramofonowe.
- 16.20—16.40: Odczyt o Lotwie wygł. red. Ewert.
- 16.40—17.00: „Pycha Polski” u Wyspiańskiego — wygłosi prof. M. Limanowski.
- 17.00—18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie
- 18.00—18.05: Odczytanie progr. na dzień nast.

- 18.05—19.00: Muzyka lekka z Cafe „Adria. Orkiestra pod kier. Geigera.
- 19.00—19.20: Rozmaitości.
- 19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
- 19.30—19.45: „Na widnokręgu”.
- 19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy
- 20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Ida Łosiówna (klinga) Akomp. L. Urstein.
- 22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. Józefa Smidowicza i Ludwika Ursteina.
- 22.40—22.55: Felieton p. t. „Tajemnica uśmiechu” — wygłosi Stefania Pochorska-Okolow
- 22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i polijny.
- 23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 17.25. MOSKWA (Dośw.). „Królowna Śnieżka” — opera Rimiskij-Korsakowa. Tr. z Teatru Wielkiego.
- 20.00. KOPENHAGA. Koncert kompozytorski Emeryka Kalmana. Tr. Odd Fellow Palaceets.
- 20.00. WIEDEN. „Mesalliance” — komedia Bernarda Shawa.

### Dużury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dużurują apteki: Sz. Jankielowicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 60), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 30), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).



## Teatry paryskie

Tylko małe teatry mają powodzenie. — Sensacyjna sztuka Savoira. — Dzieje znakomitej pary aktorskiej na scenie

(tu) W Paryżu daje się ostatnio zaobserwować ciekawe zjawisko: — oto wielkie teatry robią przeważnie klape.

natomiast mniejsze scenki cieszą się wielkim powodzeniem. Tak naprzykład było z teatrem barona Rotszylda. Wszyscy jeszcze chyba pamiętają co pisała prasa o tym teatrze.

Nazywano go „największym” i najbardziej komfortowym, okazało się jednak, że teatr ten przynosił deficyty

mimo, iż wystawiano w nim przeważnie sztuki samego pana dyrektora, który jest nie tylko baronem i właścicielem wielkiego teatru paryskiego, lecz również komedjopisarzem, pisującym sztuki teatralne pod pseudonimem Andre Pascala.

Baron Rotszld, widząc, że teatr jego stoi coraz gorzej pod względem finansowym, postanowił wreszcie zainstalować w nim

kinó, a sam ze swym repertuarem przeniósł się do małego teatrzyku niekoniecznie w centrum Paryża i tam powodzi mu się wcale nieźle.

Pozatem wielka frekwencja cieszą się w Paryżu

nadscenki, gdzie znalazła sobie dach nad głową typowo francuska satyra o podkładzie polityczno - społecznym.

Z autorów paryskich, cieszących się wielkim powodzeniem, wymienić należy dwóch, jeśli chodzi o ostatnie sukcesy. Pierwszym z nich jest znakomity Alfred Savoira, drugim zaś — Edward Bourdet.

Ostatnia komedia Savoira nosi tytuł „Na mlecznej drodze” i stanowi w Paryżu niełatwą dotychczas sensację teatralną. Jest to jednak sztuka zrozumiała wyłącznie dla parwżan, odsłania bowiem dzieł znakomitej pary teatralnej: — doskonałego autora i aktora Saszy Guityry oraz świetnej gwiazdy teatralnej Ivony Primtemps.

Edward Bourdet zaś zdobył wielki sukces sztuką p. tyt. „Kwiat groszku”. W sztuce tej świetny autor z wielką od wagą odstąpił tajemnice życia arystokratycznych sfer paryskich, piętnując ich

zwyradniałe obyczaje. Na scenie przewija się szereg najwybitniejszych postaci z różnych dziedzin życia francuskiego. Nikt się tem jednak nie obraża i sztuka ta cieszy się wielkim powodzeniem.

## Nowiny teatralne i filmowe

(tu) Pewna wytwórnia niemiecka zwróciła się do wytwórni polskiej z propozycją zrealizowania niemieckiej wersji filmu p. t. „Każdemu wolno kochać”. Niemiecka wersja tego obrazu ma być wykonana w Berlinie systemem t. zw. „Dubing”, to znaczy — przez podłożenie dialogów niemieckich pod film polski.

Obliczono, iż w porównaniu z rokiem 1929-ym. kina warszawskie straciły 3 miliony widzów, takkolwiek liczba miejsc w tych kinach wzrosła.

## Aresztowanie komornika w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 3 marca. W Bydgoszczy aresztowany został 35-letni komornik sądowy Stanisław Łuczak pod zarzutem defraudacji na szkodę różnych firm bydgoskich.

Wysokość zdefraudowanych kwot oblicza się na 6 tysięcy złotych.

# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu“ JERZY BAK

182

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dziesiątej nocy dokonano niesamowitego zbrodni na podmiejskiej osiedle. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, która znalazła się przywiązana do konia Hrabina Wilska była uduszona. W reku jej znaleźiono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakiś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu.

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Lucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki. Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskim, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Lucholskiej należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakłada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością.

Lena nie może się już wyrwać z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsięwzięcie i ułotnił się wraz z Lehmanem. Lena nie wie, że jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szpiegowskiej zamieszkiła się trzej detektywi: — Jan Zegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po nieudany zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regenia, który jednocześnie jest właścicielem kopalni kopalni. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kolarzka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garniearską gdzie mieszka Kolarzek. Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Aby znowu, ścignąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i powabić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziałą, dziewczyną kahalera „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa gdzie ma zalać się Stefanem.

Zegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnice hrabiny.

Zegota i Grant udają się na bal do „Klubu Milionerów”, gdzie ma być podobno również „Biała Dama”.

Zegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Zegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama”.

Jest to rzekomo baronowa von Lumpich, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

U baronowej Zegota spotyka Laseckiego i Ziałę, przy czym dowiaduje się, że są już oni po ślubie.

Lena podczas pobytu w Katowicach, przebiega się za górnik „Antka”.

Stefan zwołuje dyrektorem kopalni katektę. Wicedyrektorem jest niejaki Wiktor Ryball.

Lena dowiaduje się z gazet, że górnicy poszukują owego „Antka”, chcąc, aby on poprowadził akcję strajkową przeciwko niemieckim „baronom węglowym”.

Lena postanawia w nierwazkiej chwili wyjechać na Śląsk, lecz odstępuje od tego zamiaru, nie chcąc być blisko Stefana, z którym uważa wszystko już za skończone.

Pewnego wieczoru do pokoju Leny wpada Grant i oświadcza, przerażonym głosem że policja go ściga, gdyż zdebrałował pieniądze, by móc dla niej kupować prezenty.

Grant znika, Lena zaś wyjeżdża do Katowic i w pałacu księcia staje się mimowolnym świadkiem orgiastycznych scen.

Następnego dnia wieczorem Lena, ukryta za kotarą, podsłuchuje rozmowę, jaka toczy się w sali konferencyjnej, gdzie oprócz księcia biorą udział w naradach dwaj dyrektorzy, Schwarz i Krause oraz prezes Lempke.

Prezes Lempke, spacerujący po parku z założonymi w tył rękoma, kiwał tylko głową i mruczał:

— No, ma się rozumieć... No, ma się rozumieć... Oczywiście, ale... to nie zaszkodzi. Jeżeli walka, to walka... Nie mamy się czego obawiać...

Oprócz księcia Toneckiego oraz prezesa Lempkego, siedzieli przy stole jeszcze dwaj dyrektorzy — Schwarz i Krause — przyjaciele księcia podczas wczorajszej zabawy.

Nie zabierali wcale głosu podczas tej dyskusji. Widać było odrzuty, że rej wołają prezes Lempke.

Laseckiego nie było. Czyżby więc zdawało jej się tylko, że słyszy jego głos?... Lena była troszkę rozczarowana. Książę mówił coraz głośniej:

— Więc ja osobiście przeciwko temu oponuję... Nie biorę za to żadnej odpowiedzialności...

Lempke uśmiechnął się zjadliwie i odparł spokojnie:

— Książę niepotrzebnie się irytuje... Jest nas tu czterech... Proszę, możemy zarządzić głosowanie...

I zwracając się do milczących dyrektorów, zapytał:

— Jakie jest zdanie panów?... Proszę się wypowiedzieć...

Schwarz i Krause spojrzeli na prezesa... Jedno mrugnięcie oka wystarczyło...

Wszak oni również byli Niemcami...

— Całą akcję powierzyliśmy panu prezesowi... — odparł Krause. — Nie widzę więc powodu, aby mu przeszkadzać w tej pracy...

Lempke spojrział z triumfującą miną na księcia, który rozłożył ręce i oświadczył:

— W takim razie — trudno... Proszę czynić, co panowie uważacie za stosowne... Ja uchywam ręce... Muszę się poddać waszym rygorom, jako lojalny współpracownik, ale oświadczam otwarcie, że ja do tej sprawy ręki nie przyłożę...

— Doskonale... — odparł Lempke. — Współpraca księcia z nami ma polegać narazie tylko na niestawianiu oporu... Reszta już sami załatwimy...

To mówiąc, nacisnął dzwonek. Do pokoju wszedł woźny.

## Rozdział sto trzydziesty ósmy Szatański plan

Czego tu chciał?... Co robił tutaj, w tym gabinecie, gdzie odbywała się konferencja jego wrogów klasowych?... Cemu nie wchodził jak każdy człowiek z odsłoniętą twarzą, lecz pokryjono u kradkiem?... Co to wszystko miało znaczenie?...

Lena nie mogła jeszcze zrozumieć. Tysiące myśli przemknęły jej przez głowę w ciągu tej jednej chwili.

Głosy, jakie rozległy się za kotarą, zmusiły ją do zwiększenia czujności.

Zakryła kotarę, nie mogła bowiem patrzeć spokojnie na to, co się działo w gabinecie narad. Szybko jednak ocknęła się ze straszego letargu.

— No... — rzekł prezes Lempke, nie wstając się ze sztygarem. — Co pan powie?...

Wawrzon rozejrzał się dokoła, jak szpieg, który ma zdradzić ważną tajemnicę i odparł po niemiecku:

— Byłem wczoraj na zebraniu górników...

Lena zdebiła.

Więc Wawrzon był Niemcem?... Aha... W takim razie wszystko się zgadza... Zdrajca!... Podły zdrajca sprawy górniczej!... Za judaszowe srebrniki sprzedaje tajemnice swych braci!

Lena z trudem się pohamowała, by nie pluć mu prosto w twarz...

— Wprowadzić tego pana... — zwrócił się Lempke do woźnego. — Tylko, żeby nikt nie widział i zamknąć za nim dobrze podwójne drzwi...

Woźny skłonił się i wyszedł.

Książę zdradzał coraz większe zdenerwowanie. Dwaj dyrektorzy zapalili papierosy.

W pokoju zapanowała atmosfera niezwykłego podniecenia.

Lenę również porwała ta niezwykła tajemniczość konferencji władców przemysłu śląskiego. Kogo miał wprowadzić woźny?... Cemu stosowano tak niezwykłe środki ostrożności?...

Usadowiła się wygodnie, by jak najlepiej wszystko widzieć i słyszeć. Aby nie zwracać na siebie uwagi, odchyliła kotarę z wielkimi przerwami, a właściwie tylko wtedy, gdy sytuacja na sali konferencyjnej stawała się szczególnie napięta.

Minęło kilka chwil.

W pokoju panowała zupełna cisza.

Wszyscy czekali w napięciu, spoglądając co chwile na drzwi.

Wreszcie rozległy się kroki. Drzwi się otworzyły.

Na progu stanął woźny. Oparł się o framugę, ułatwiając drogę nadchodzącemu gościowi.

Wszyscy zwrócili twarze w stronę drzwi.

Nagle na progu ukazała się zakapturzona postać mężczyzny. Twarzy u niego było widać.

Ręce ukryte były pod szeroką peleryną.

Gość wszedł do pokoju i zamknął natychmiast za sobą drzwi. Woźny znikł.

Prezes Lempke przerwał grobową ciszę:

— Może pan zdjąć kaptur, jesteśmy sami...

Przybysz zawałał się jeszcze.

Wreszcie wygramolił rękę z pod peleryny i powoli podnosił ją do głowy. Kaptur znowu cofał się wstecz, odsłaniając twarz.

Wreszcie, gdy opadł, twarz przybysza ukazała się w pełni...

Lena, ujrawszy tę twarz, o mało nie krzyknęła z przerażenia...

Był to Wawrzon, sztygar z kopalni „Wija”.

wala się tej rozmowie, dotyczącej tej osoby.

— No?... — zapytał cicho Lempke.

— Nie wiecie jeszcze co macie robić?

Wawrzon spojrział nań zdziwiony.

— Niby jak?...

Prezes milczał. Słowa, jakie powstawały w jego głowie, nie chciały mu widać przejść przez gardło.

Spojrzał groźnie na Wawrzona, który znalazł się w kłopotliwej sytuacji, gdyż nie mógł w żaden sposób odgadnąć myśli swego „pana”.

Wreszcie Lempke machnął ręką, przeszedł się kilkakrotnie po pokoju, po czym znowu zatrzymał się przed sztygarem.

— No?... Jeszcze nic nie rozumiem... ani w zab... —

— No, to wam powiem, barania głowo... Trzeba się pozbyć tego Antka, rozumiecie?...

Wawrzon uśmiechnął się zjadliwie.

— Rozumiem, panie prezesie... Teraz rozumiem...

Książę poruszył się niespokojnie i chciał coś wturcić, lecz groźny wzrok prezesa powstrzymał go od wykonania tego zamiaru.

Lena wytrzymała słuch, by nie uronić teraz ani jednego słówka.

— Czy on ma gdzieś pracę? — zapytał Lempke.

— Nie... jest bezrobotny... Na wszelki wypadek kazalem mu przyjść jutro o dwunastej na kopalnię...

Prezes potarł radośnie ręce.

— Dobrze... Gdy przyjdzie, posłecie go na dół... Przygotujcie odpowiednio grunt. Niech idzie na najniebezpieczniejszy posterunek... Podłóżcie zawczasu nabój, zrozumiano?... A potem będzie się nazywało, że to przypadek... Tak go rozszarpie, że nie pozna... no!... Staraj się, żeby więcej ofiar nie było... Skończyłem!

Lempke odetchnął z ulgą. Książę nie wytrzymał już dłużej i podniósł się z fotelu.

— Ja... ja... nie mogę pozwolić na to, aby w mojej kopalni...

Książę zmierzzył go piorunującym wzrokiem.

— Książę pozwól, że sprawę tę załatwimy później między sobą...

— Ale ja oponuję...

— Powiedziałem już, że załatwimy to później...

I zwracając się do Wawrzona, Lempke powtórzył:

— Zrozumiano?... Jutro ma być koniec... Nie chcę więcej słyszeć o tym Antku!...

Wawrzon skłonił głowę na znak, że rozumie... Ale jeszcze nie odchodził.

— Dajcie mi znać, gdyby zaszyły jakiegokolwiek zmiany... Czekać na dalsze wieści... no!...

Ściągnął do kieszeni i wyciągnął kilka zmitych banknotów. Wybrał dwie pięćsetzłotówki.

— Tu macie zadatek... Jeżeli dobrze pójdzie, dodam... no!... Dowiemy się...

Wawrzon chwycił skwapliwie banknoty i ukrył je w przepaścistych kieszeniach czarnej peleryny. Następnie zarzucił na twarz kaptur i wymknął się z pokoju.

Lena o mało nie zemdląca, trzymając się kurczowo kotary. Dowlokła się jakoś z powrotem do czytelnika. Opadła na fotel i zakryła twarz rękoma.

Wszystko stało się dla niej jasne... Więc dlatego Wawrzon mieszkał tak przyzwyczajony, gdy inni górnicy mieszkali w norach i jamach...

Dlatego mógł się poszczycić „Madenami” i złotą papierosnicą... Stać go było na to, skoro za głowę jednego górnika brał tysiąc złotych zadatku...

(Dalszy ciąg jutro).

# Królowa skradła 10 tys. złotych w Radomiu

## Sąd skazał ją na 3 lata więzienia

Radom, 3 marca. W kwietniu 1932 r. znany w Radomiu obywatel sen. Maciej Glogier przyjął w charakterze służącej 40-letnią Anielę Witkowską. Przez pierwszy miesiąc służby nowa służąca nie dała powodów do niezadowolenia i chlebodawcy darzyli ją zaufaniem.

Wkrótce wydarzyło się, że wszyscy domownicy opuścili chwilowo mieszkanie. Po powrocie do domu stwierdzili brak karakulowego futra, garderoby, srebra stołowego, zbioru cennych numatów, papierów wartościowych i gotówki na ogólną sumę około 10.000 zł. Wraz z temi przedmiotami znikła też nowa służąca. Za zbiegłą wszczęto poszukiwania, narazie jednak bez rezultatu.

Wreszcie w lipcu tegoż roku w Białymstoku ujęto w podobnych okolicznościach okradzenia chlebodawców służącą Annę Górecką. Okazało się, że jest to poszukiwana za kradzież u p. Glogierów Witkowska. Dalej wyszło na jaw, że jej rzeczywiste nazwisko brzmi Aleksandra Królowa.

Królowa pod różnymi nazwiskami, pracując w charakterze służącej, okradła w kilku miastach wiele osób, za co była już karana łącznie 12 latami więzienia. Do kradzieży u p. Glogiera

przyznała się podając, że dokonała jej przy pomocy swego kochanka, niejakiego Krawczyka, z zawodu szofera który jednakże nie został ujęty. Według twierdzeń Królowej, Krawczyk tupy za trzymał dla siebie, dając jej tylko 300 złotych.

Wczoraj Królowa stanęła przed sądem okręgowym, który skazał ją na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Złodziejka przyjęła wyrok z uśmiechem na twarzy, oświadczając, że dziękuje za wymiar kary i zrzeka się apelacji.

Sądził sędzia Radwan, oskarżał — pprok. Walkiewicz, Królowa nie miała obrońcy.

# Trzej więźniowie zatruci gazami

Wilno, 3 marca.

Z pogranicza donoszą, iż w więzieniu szawelskim w czasie czyszczenia kloaki przez więźniów uległo zatruciu silnymi gazami trzech więźniów. Jeden z nich 28 lutego zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Pozostali dwaj walczą ze śmiercią. Jeden z zatrutych więźniów jest Polakiem nazwiskiem Jan Koroleczak.

# Napad bandycki w Bydgoszczy

## Dzielny sportowiec poznański oddał opryszka w ręce policji

Bydgoszcz, 3 marca.

W Bydgoszczy miał miejsce śmiały napad rabunkowy, a mianowicie pywracająca do domu właścicielkę składowi papieru przy ul. Gdańskiej, p. Anne Niewitecką śledził przez cały czas jej drogi jakiś bandyta.

Gdy znalazła się ona w sjenj domu przy ul. Śniadeckich 20, gdzie zamieszkuje na pierwszym piętrze mieszkanie, bandyta wszedł za nią do domu i w chwili, gdy otwierała drzwi swego mieszkania, wyrwał jej tekę z zawartością 300 złotych.

Napadnięta wszczęła alarm, na co bandyta począł uciekać.

Uciekającego opryszka zauważył znany lekkoatleta poznański, p. Nogaj i puścił się za nim w pogoń.

Rzecz oczywista, że znany biegacz dogonił bandytę i odebrał mu tekę począł prowadzić go na miejsce zatrzymania.

W pewnym momencie do Nogaja przystąpiło trzech osobników, z których jeden przedstawił się jako posterunkowy policji śledczej. Nogaj zajął legitymację, gdy jednak rzekomy wywiadowca nie mógł jej okazać, asilował bandytę prowadzić dalej.

W tym momencie trzech mężczyzn wraz z domniemanym wywiadowcą usiłowało odbić Nogajowi ujętego opryszka, ten jednak przeciwstawił im się energicznie i w rezultacie bandytę oddał w ręce policji.

Jak się okazało, jest nim 18-letni Jan Szałajda, pochodzący z Grochola, pow. Bydgoszcz. Opryszka osadzono w więzieniu a równocześnie wszczęto posęgi za jego współnikami. P. Niewiteckiej, która po zrabowaniu jej torebki zemdlała oddana z powrotem nienajdza.

# Kurjer komunistyczny usiłował pozbawić się życia

Wilno, 3 marca.

Z pogranicza donoszą, iż w nocy z 28 na 1 marca r. b. w rejonie wsi Masionki koło Domaniewic ujęty został emisariusz KPZB., który usiłował stawić czynny opór.

Obezwładniony wywrotowiec powędrował do aresztu, gdzie nad ranem usiłował popełnić samobójstwo, lecz w porę został uratowany.

Dziś i dni następnych największy przebój sezonu!

MOTO: Przyszłość, Pokochał, Zwyciężył

# NOCE PORTOWE

W roli gł. Hellen Twelvetrees, Phillips Holmes, Ricardo Cortez i Slim Summerville.

Nadpr.: „Miłość cyganki“ i aktualności krajowe. Pocz. o 2 p. p., w sob. i niedz. o 11 r. Na pierwsze seanse ceny niższe.

Bilety ulgowe wolnego wejścia (prócz reprezentac.) nieważne. 60-10.

Dzielnicy KINO-teatr



Zielona 2-4.

Dziś i dni następnych



Noce portowe

Dziś i dni następnych największy polski film!



PRZEJAZD 2

# „KSIĘŻNA ŁOWICKA“

W roli gł. królowa ekranów polskich

— Jadwiga Smosarska, Węgrzyn, Jaracz, Zelwerowicz, Gruszczyński. —



Niechwały przepych wystawy. Doskonała gra artystów. Najlepiej nagrany film polski. Passepartout i bilety ulgowe nieważne

Doktor

# BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych

CEGIELNIANA № 15

tel. 149-07

Przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 9-1.

DOKTOR 40 2

# H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

telefon 216-90.

Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

Dr. med.

# H. Klaczkowa

położnictwo i choroby kobiece

Piotrkowska 99.

tel. 213-66

przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.

Doktor

# Sołowiejczyk

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

powrócił.

Piotrkowska 99, tel. 144-92.

Przyjmuje od 4-6 i od 8-9 wieczór

Wkrótce Metro-Adria

„DZIWOŁĄGI“

Wkrótce Metro-Adria

Czy człowiek bez rąk i nóg może żyć życiem normalnym?

NIC NIE ZASTĄPI

„OLLA“

produkowanych na podstawie zgłoszonego w Ameryce do patentu sposobu wytwarzania.


„Nr. 1225“

Geny rewelacyjne

w fabryce „CHRONOMETRE“ od ul. Łódź, Piotrkowska 116.

Originalne szwajcarskie wyr. co do minuty z wiecz. szkłem z 5-letnią gwarancją zł. 3,95, 4,95, 7,95, 12, 15, na rękę od zł. 6,95, 8, 12, 15, 18, Złote damskie od zł. 22, 29

Papierosnice srebrne od 19 zł. Dawidki dublowe od zł. 1, budziki od zł. 6,95 oraz Cyma, Omega, Zenith. Reperacje na miejscu. Do każdego zegarka bezpłatnie dewizkę



DOKTOR 30-2

# Ziomkowski

chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2

przyjmuje od 2-4 po poł., od 8-9 w. w niedz. i święta od 10-1 ci.

Dr. med.

# H. Zelicki

chor. kobiece i akuszerja

Główna 41, tel. 237-69.

Przyjmuje 1-2 i 4-8 wiecz.

Dr. MED.

# Mikołaj Bornstein

AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE

UL. RZGOWSKA 5 (wejście z Sierackiej 1). Tel. 191-48.

Przyjmuje od 15-19-ej

Dr. 30-2

# W. BALICKA REICHERH.

ul. Piotrkowska 200

róg Pustki

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DOKTOR

# H. Lubicz

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

POLUDNIOWA 28, tel. 201-93

Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. 2-30

# L. NITECKI

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32

Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w. niedziele i święta od 9-11

Dr.

# S. Kantor

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

przeprowadził się na ul.

PIOTRKOWSKA 90

Telefon 129-45.

przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

przeprowadził się na ul.

Traugutta 8

Telefon 179-59

przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 popoł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

POKÓJ dwuokienny niekurepający umocniony dla i lub 2ch solidnych osób

28

DR. MED.

# L. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32

Tel. 213-18

przyjmuje do 9 rano i od 4-8 wieczór w niedz. i święta od 9-12

ZAMIECIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią

Oferty sub: „Trzy pokoje“ do administracji.

# OZORKÓW

Przyjmuje wszelkie zlecenia P. T. czytelników na prenumeraty czasopism i dzienników krajowych oraz zagranicznych.

20-2

M. GABRYCH

ZŁOTO, BIŻUTERIA, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny

Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

LEKCYJ i korepetycj udziela rutynowany nauczyciel. Przygotowuje do egzaminów, Starszych i zapobiegonych wyucza polskiego i rachunkowości specjalną skróconą metodą, Wólczajska 29, m. 1, front, parter

4

POTRZEBNI sekretarz i kreślarz-technik Zw. właśc. aut. Ogrodowa 9. 5-Przejazd 46-36.



## Chmielewski w reprezentacji Europy? Dookoła utworzenia Ligi okręgowej w Łodzi

W najbliższym czasie ma wyjechać do Stanów Zjednoczonych reprezentacja pięściarska Europy, która ma się tam zmierzyć z teamem U. S. A.

Wiceprezes węgierskiego związku bokserkiego, zajmującego się doprowadzeniem do skutku wyjazdu, p. Kankovsky proponuje następujący skład Europy: w muszej Kubinyj (Węgry), w koguciej najlepszy włoch, w piórkowej Carlson (Szwecja), w lekkiej Schiller (Niemcy), w półciężkiej Ahlberg (Finlandja), w średniej najlepszy węgier lub Chmielewski (Polska), w półciężkiej Baerland (Finlandja) i w ciężkiej Ambros (Czechosłowacja).

Dla nas ewentualny wyjazd reprezentacji Europy do U. S. A. przybiera specjalnie na znaczeniu dzięki braniu w rachubę przy ustalaniu składu najlepsze go obecnie pięściarza polskiego łodzianina Henryka Chmielewskiego.

Czy Chmielewski zostanie wyzna-

czony jest jednak wątpliwe, gdyż węgry chcą w wadze średniej widzieć swego zawodnika, a Niemcy mają też rację proponując Börnlöcha.

W każdym razie już sam fakt, że sfery kierownicze pięściarstwa Europejskiego zainteresowały się Chmielewskim, świadczy najlepiej o wartości naszego „asa”.

Sprawa ligi okręgowej w Łodzi, utworzenie której proponuje zarząd Ł. O. Z. P. N-u nie jest jeszcze w zupełności zdecydowana.

Zarząd przekazał sprawę tę wydziałowi gier i dyscypliny, polecając temuż opracowanie szczegółów ligi i przedstawienie ich zarządowi.

W wydziale brak jednak jednomyśl-

ności, gdyż część członków sprzeciwia się kategorycznie utworzeniu ligi, dowodząc nie bez słuszności, że skorzystać na niej może jedynie te osiem klubów, które do ligi należeć będą, podczas gdy reszta stowarzyszeń straci na tym jedynie.

Pozatem stworzenie ligi napotkałoby na pewne trudności techniczne, — szczególnie na prowincji, gdzie kluby przydzielone do nowej klasy A musiałby sprowadzać zespoły z Łodzi co narażałoby je na poważne straty finansowe.

Wydział gier wybrał obecnie ze swego łona najściślejszą komisję w składzie: wiceprezes mag. Kalenbach, Francman, Kaufman i Radtke, której poruczone dokładne przestudowanie sprawy i zreferowanie jej następnie na zarządzie Ł. O. Z. P. N-u.

### Strzelecy w ringu

Przed mistrzostwami bokser-  
skimi Polski

Mistrzostwa strzeleckie Polski w boksie odbędą się w Łodzi w dniach 31 b. m. oraz 1 i 2 kwietnia. Do mistrzostw tych wpłynęło już przeszło 70 zgłoszeń z całego kraju przyczem lista zapisów nie została jeszcze zamknięta. Przedboje i półfinały odbędą się w pierwszych dwóch dniach, na salach IKP i Geyera, zaś finały dnia 2 kwietnia najprawdopodobniej w sali teatru „Scala”. W związku ze zbliżającym się terminem mistrzostw Polski w poszczególnych okręgach przeprowadzane są mistrzostwa okręgowe. W Łodzi odbędą się one w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295. Dzisiaj od godz. 9-ej i półfinały od 18-ej, zaś finały jutro od godz. 11. Do mistrzostw okręgowych zgłosiło się ogółem 40-tu zawodników reprezentujących kilka powiatów.

### Pierwszy dzień

narciarskich mistrzostw  
Czechosłowacji

We czwartek rozpoczęły się w Harrachowie narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji. Rozegrano bieg na 50 klm. w którym startowało 60 zawodników.

Zwyciężył W. Nowak (AZS Praga) w czasie 3:33:05 sek., 2) Stehlik (Praga) 3:35:40,2 sek., 3) Musil (Morawa) 3:38:16 sek., 4) Wrana (Slavia).

Z zawodników zagranicznych startował tylko jugosłowianin Smolej, który zajął 13 miejsce.

### Koźeluch opuścił szpital dla warjatów

Donosiliśmy przed niedawnym czasem, że świętyni tenisista czeski Jan Koźeluch zachorował poważnie i umieszczony został w zakładzie dla umysłowo - chorych.

Jak się obecnie okazało choroba Koźelucha nie miała tak groźnego przebiegu, gdyż opuścił on już szpital zupełnie wyleczony. Koźeluch zamierza jeszcze w roku bieżącym ukazać się na korcie.

### Otwarcie lokalu Szfernu

W dniu jutrzejszym w nowotwartym lokalu Szfernu przy ul. Kościuszki 21, znany stołeczny działacz sportowy, prezes Gwiazdy p. Tytelman wygłosi odczyt na temat „Sport czy wychowanie fizyczne”.

Pan Tytelman jest doskonałym mówcą a powyższy odczyt wygłoszony już w szeregu miast w całej Polsce przyjęty został wszędzie nadzwyczaj przychylnie.

Odczyt jutrzejszy wygłoszony zostanie punktualnie o godz. 19.

## Narciarze polscy

na mistrzostwach Czechosłowacji

Tegoroczne narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji zgromadziły ogromną liczbę ponad 600 zawodników. Zawody te będą rozegrane w konkurencji międzynarodowej.

Wśród przedstawicieli szeregu państw europejskich znajdują się również reprezentanci Polski. W skład naszej reprezentacji wchodzi:

Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Władysław Perych, Gur-Szczerba, Łuszek Izydor, Kolesar Piotr, Polankowa Stopkówna. Kerownik ekspedycji kpt. Loteczko.

Zawodnicy nasi startować będą w biegu na 18 klm. w konkursie skoków otwartych i w kombinacji, oraz w biegu pań.

## Bieg zjazdowy na Kandaharze

Udział biorą również narciarze polscy

Pol. Zw. Narciarski zwrócił ostatnio baczną uwagę na potrzebę treningu naszych narciarzy w biegach zjazdowych, które zyskują sobie coraz większą popularność w Europie.

Dlatego też szczególnym staraniem otoczony został tegoroczny bieg zjazdowy w Tatrach, którego trasa wyznaczona została wraz ze slalomem na wzór analogicznych zawodów zagranicznych.

Obecnie Komisja Sportowa PZN-u postanowiła dać sposobność naszym za-

wodnikom do zmierzenia swych sił na terenie międzynarodowym.

Stanie się to w dniach 11 i 12 b.m. w Mürrem, w Szwajcarii, na słynnym biegu zjazdowym Kandahar.

W biegu tym startować będą dwaj polacy: Bronisław Czech i Stanisław Marusarz.

Obaj polacy przyjadą do Mürren prosto z Harrachowy, zaraz po ukończeniu narciarskich mistrzostw Czechosłowacji. Kilka dni przed biegiem zawodnicy nasi poświęcą na trening.

## Kruscheender na piątym miejscu

Drużynowa klasyfikacja mistrzostw w hali

Polski Zw. Lekkoatletyczny dokonał ostatecznej klasyfikacji drużynowej Pierwszych Mistrzostw lekkoatletycznych Polski, rozegranych niedawno w hali.

Pierwsze miejsce i nagrodę PZLA zdobył AZS Warszawa — 28 pkt. Dalsze miejsca: 2) Pogoń Katowice — 18

pkt., 3) Pogoń Lwów — 17 pkt., 4) AZS Poznań 16 pkt., 5) Kruscheender — 13 pkt., 6) AZS Lwów — 9 pkt., 7—8) Cracovia i Polonia Warszawa po 8 pkt., 9 i 10) Warta Poznań i Sokół Poznań — po 6 pkt., 13 i 14) Jagiellonia Białystok i Lechia Lwów po 1 pkt.

## Po śmiertelnym wypadku w Nowym Jorku

Boks amerykański w niebezpieczeństwie

Pamiętna walka bokserka Carnera — Schaaf, która była tak fatalna w skutki, gdyż pociągnęła za sobą w ofierze młode życie ludzkie, stanowią poważny cios dla amerykańskiego sportu bokserkiego.

Dużo jeszcze czasu musi upłynąć za nim nastąpi w Ameryce uspokojenie.

Dziś cały amerykański świat bokserki znajduje się jeszcze pod wrażeniem tego wypadku.

Carnera stracił z powodu wypadku wiele na popularności, aczkolwiek stwierdzone zostało, że nie ponosi absolutnie winy i nie był on bezpośrednim sprawcą śmierci swego partnera ringowego.

Tragiczny wypadek nowojorski zburzył wszystkie plany słynnej komisji bokserkiej w Nowym Jorku, która planowała na najbliższy okres czasu wiele interesujących spotkań w wadze ciężkiej.

Obecnie niema nawet mowy o do-

ściu do skutku projektowanego spotkania Carnera — Scharkey. Przewodniczący komisji bokserkiej w Nowym Jorku James J. Farley podał się po tragicznym wypadku do dymisji.

W łonie komisji od pamiętnego meczu panują ogromne tarcia, gdyż niektórzy członkowie są zdania, że nie należy więcej udzielać Carnerze zezwoleń na start w Nowym Jorku.

Max Baer jest obecnie największą nadzieją boksu amerykańskiego w wadze ciężkiej.

Gdyby uległ on Schmelingowi, wówczas jako przeciwnik dla Schmelinga brany jest w rachubę Scharkey. Scharkey pokładał wiele nadziei w Schaafie.

Uważał on Schaafa za swego jedynego godnego następcę. Kariera Schaafa posuwała się iście w rekordowym tempie i w ciągu kilku lat zdołał on sobie już uczuć ładny mająteczek wynoszący ćwierć miliona dolarów.

### Czy Petkiewicz

będzie utaskawiony?

Sprawa Petkiewicza, który zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z prośbą o utaskawienie rozpatrywana była na onegdajszym posiedzeniu Zarządu ŁOZLA.

Po dłuższej dyskusji postanowiono skierować ją do komisji dyscyplinarnej przy PZLA celem zaopiniowania.

### Jelski w Belgji

Do Brukseli przybył na studia gracz warszawskiej Polonii, Stefan Jelski.

Osobą Jelskiego zainteresowało się kilka klubów miejscowych piłki nożnej. Jelski prawdopodobnie podpisze zgłoszenie do Union St. Gilloise. Klub ten prowadzi obecnie w mistrzostwach Belgii.

## Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się na terenie Łodzi następujące imprezy sportowe:

### SOBOTA:

**Boks.** Sala Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295: od godz. 9-ej rano mistrzostwa okręgowe związku Strzeleckiego, przed poł. walki eliminacyjne i po poł. od 18-ej walki półfinałowe.

**Zapaśnictwo.** W lokalu Unji przy ul. Kątnej 2, o godz. 18-ej: mistrzostwa klubowe Unji.

### NIEDZIELA.

**Boks.** W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 293 o godz. 11-ej finały mistrzostw okręgowych związku Strzeleckiego.

**Zapaśnictwo.** W sali PKS-u przy ul. Żeromskiego 88 o godz. 14-ej: „Pierwszy krok zapaśniczy”.

**Hokej.** Lodowisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 11-ej mecz towarzyski Ł. K. S. — Reprezentacja Łodzi.

**Łyżwiarstwo.** Lodowisko „Helenów” o godz. 17-ej popisy w jeździe figuralnej na lodzie przy udziale Iwasiewicza, Cukiertówny i pary Rudnicka - Theuer.

**Piłka nożna.** Boisko DOK, o godz. 10.30 mecz towarzyski SKS. — WKS.

## Mistrzostwa bokserkie I. K. P.

zostały odwołane.

W związku z piątkowym meczem I. K. P. — Armin, kierownictwo klubu I. K. P. zdecydowało się w dniu wczorajszym odwołać mistrzostwa klubowe, wyznaczone na godz. 11-tą w niedzielę do Teatru Popularnego.

Powodem odwołania imprezy jest obawa, by najlepsi zawodnicy klubu nie odnieśli kontuzji i by mogli godnie bronić barw swego klubu przeciwko bawarczykom, którzy przyjeżdżają do Polski w niezwykle silnym składzie.

Nowy termin mistrzostw klubowych IKP. zostanie ustalony po meczu piątkowym.

## Minima lekkoatletyczne dla kandydatek na Kobięce Igrzyska

W roku 1934 rozegrane zostaną w Londynie IV Międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie Kobięce.

Polsk. Zw. Lekkoatletyczny ustalił następujące minima dla zawodniczek do osiągnięcia w roku 1933 celem zakwalifikowania się do ewentualnego obozu treningowego, projektowanego w sezonie zimowym 1933/4 roku:

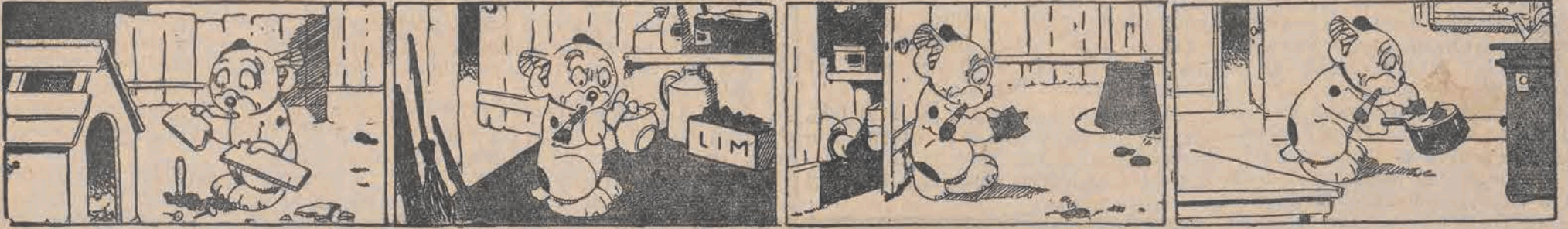
60 m. — 7.8 sek., 100 m. — 12.5 sek., 200 mtr. — 26.2 sek., 800 mtr. — 2.25 sek., 80 mtr. płotki — 12.5 sek., Skok wdal — 530 cmt., Skok wzwyż — 150 cmt., Kula — 11.70 mtr., Dysk — 37 mtr., Oszczep — 36.50 mtr., Trójbój — 180 pkt.

# Przygody Azora

## Wesoły rysunkowy film „Expressu“

### Serja XI-ta

#### w której Azor przeprowadza remont swych apartamentów

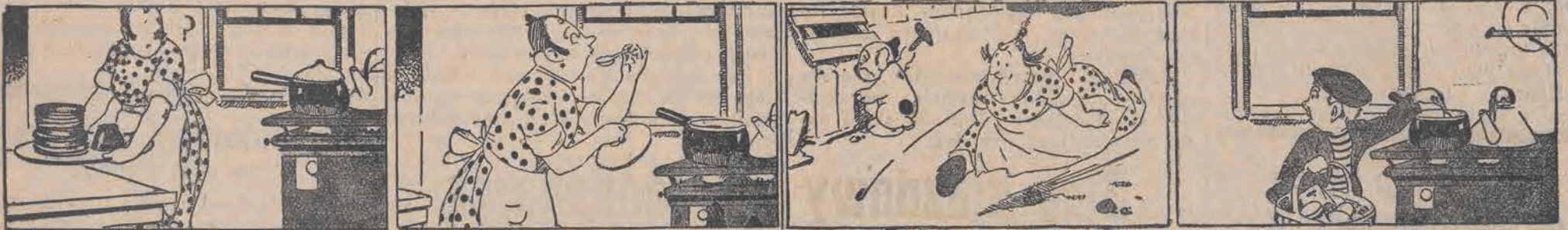


Wiadomo, że gospodarze nie chcą dziś remontować mieszkań, przeto Azor sam musiał zabrać się do naprawienia swej budy. Przyniósł młotek gwoździe i zaczął przybijać deskę. Ilesz stało się nieszczęście... Deska pękła...

Co robić?... Azor nie daje się tak łatwo zbić z tropu... Udał się do komory, gdzie leżą przybory gospodarskie i różne narzędzia... Czemu tu naprawić złamaną deskę?... A od czegoż jest klej?..

Azor wychodzi z komory zadowolony... Znalazł sposób na naprawienie deski... Ale klej trzeba zagotować, żeby się roztopił... Zlepi się deskę i nikt nawet nie spostrzeże wielkiego nieszczęścia...

Wszystko poszło jak z płatka... Znalazł się również garnek, w którym kucharka, uroczą panną Manią, gotuje zazwyczaj smaczne zupki... Do tego garnka właśnie włożył Azor klej i postawił garnek na kuchni.

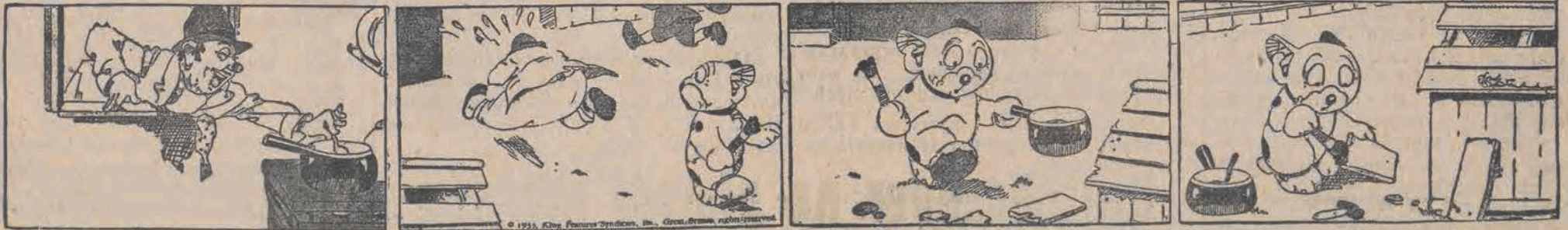


Panna Mania strasznie się dziwuje... Kto postawił ten garnek na kuchni?... I co tam w nim jest?... Cuda dzieją się w tej kuchni... Garnki same wychodzą z kredensu i ustawiają się na ogniu...

Panna Mania, jako zawodowa kucharka, nie może przecie przejść spokojnie obok garnka, stojącego na kuchni... Trzeba spróbować co to za zupa... Podnosi więc przykrywkę, nabiera trochę „zupy“ na łyżkę i...

...i stało się coś strasznego!.. Panna Mania skrzywiła się i chciała krzyknąć — lecz nie mogła nawet otworzyć ust... Język przylepił się do podniebienia, wargi zwały się ze sobą... Przerażona panna Mania zaczęła zmykać...

Feluś, syn sklepikarza, ma również niezły apetyt... Właśnie przyniósł do kuchni sprawunki ze sklepu, a w kuchni nikogo niema... Tylko na kuchni stoi garnek... Pewnie gotuje się tam coś smacznego... Trzeba spróbować...



Nawet ogrodnikowi, gdy zajrzał przez okno, ślinka przyszła do ust na widok apetycznego garnuszka... Był właśnie jeszcze przed śniadaniem, czemużby więc nie spróbować specjalów panny Mani?..

Ale łakomstwo musi być ukarane... Felusiowi i ogrodnikowi tak samo przylepiły się wargi i oboje w wielkim strachu czmychnęli... Azor patrzy w ślad za uciekającymi i nic nie rozumie... Co im się stało?..

Klej już gotów... Azor jest nieco zdziwiony... Otwiera przykrywkę: — ho, ho... Czyżby tyle kleju wyparowało?... Coś tam musi być nie w porządku... Był prawie pełny garnek, a zostało tylko trochę na dnie...

Azor zabiera się do roboty... Trzeba zlepić połamaną deskę... Zaraz będzie gotowe i nikt nie pozna... Tylko Azor nie może zrozumieć dlaczego panna Mania tak uciekała i Feluś i ogrodnik?... Zresztą, pal ich lichu!..

## Codzienna nowelka „Expressu“

### Ruta

Niewielki statek „Buona Spedanza“, który wyruszył w podróż z wysepki afrykańskiej, posiadał zaledwie czterech pasażerów.

Jednym z nich był August Robin, młodziutki student, syn zamożnego plantatora, odbywający podróż dla przyjemności, drugim jakiś holender, poszukujący uparcie posady, trzecim Fred Weller, stary wyga morski, mężczyzna o atletycznej budowie ciała i wreszcie ja byłem czwarty.

Zaprzyjaźniliśmy się dość szybko. Na statku było piekielnie nudno. — Nie mieliśmy nawet żadnych gazet, książek, czy nawet kart.

Ratował nas jedynie alkohol.

I oto pewnego wieczoru, gdy już nam wszystkim mocno szumiało w głowie, rozpoczęła się namiętna dyskusja na temat kobiet. Okazało się, że żaden z nas już od szeregu miesięcy nie widział białej kobiety, że wszyscy marzymy o Europie, o naszych rodzinnych stronach.

Tylko opasły holender nie przejmował się temi sprawami.

— Przyzwyczailem się do Afryki — mówił. — Dla mnie białe kobiety poprostu przestały istnieć dlatego, że już od lat ich nie widziałem. Ostatecznie murzynki nie wiele się od nich różnią.

— Panu jest dobrze — westchnął młody student, któremu alkohol dawał

się najmocniej we znaki. — A ja nie mogę zapomnieć o europejkach. Szczególnie o jednej. Spędziłem z nią zaledwie kilka godzin. Poznaliśmy się przed moim wyjazdem z Europy. Była u mnie w hotelu. Najstraszniejsze, że nie znam nawet jej nazwiska, ani adresu. Znam tylko jej imię i wiem, że jest szwedką.

— I nie może pan o niej zapomnieć? — roześmiał się Fred Weller, który już od dłuższego czasu ironicznie spoglądał na młodzieńca.

— Nie mogę — westchnął znów student. — To była najpiękniejsza kobieta z pośród wszystkich, jakie do tej pory znałem. Mam zresztą przy sobie jej fotografie. Możecie się wszyscy przekonać.

Pierwszy obejrzał zdjęcie opasły holender.

— Ładna, rzeczywiście ładna — orzekł, mlaskając językiem.

Zkolei i ja oświadczyłem to samo.

Trzecim był Fred. Spoglądał dość długo na zdjęcie i wreszcie, nie patrząc w stronę młodzieńca, wycedził przez zęby:

— Spotkaliście się między 15 a 20 marca, prawda?

— Tak jest — odparł cicho młodzieńiec. — A skąd pan wie o tem?

— Ona nazywa się Ruta, prawda? — pytał dalej Fred.

— Tak — bąknął przerażony student.

Fred podniósł się z krzesła, groźnie spoglądając na młodzieńca.

Zaległa martwa cisza. Nie ulegało przecież wątpliwości, że w tej chwili rozgrywał się dramat.

— A więc tyś ją uwiódł — rzekł wreszcie Fred, cedząc wolno słowa. — Czy przypuszczasz, że to ci ujdzie na sucho? Sprawa jest zupełnie jasna. My dwaj na tym statku nie pozostaniemy. Albo ty, albo ja! Wybieraj! Pistolety, czy noże?

— A więc pojedynek! — krzyknąłem przerażony. — Zastanów się pan, panie Fredzie, przecież walka jest nierówna. Ten młodzieniec w żadnym wypadku nie może być zwycięscą.

— Nie wtrącać się! — zawołał Weller, spoglądając groźnie w moją stronę. Gdy po chwili kazał nam odalić się, spełniliśmy posłusznie jego rozkaz. — Gdybyśmy tego nie uczynili, z pewnością i z nami zdołałby się rozprawić. A przecież każdemu chodziło przede wszystkim o własną skórę.

Fred został sam z młodym studentem. Uplęnięto kilkanaście minut. Oczekiwaliśmy z napięciem rozwiązania. — Nie ulegało wątpliwości, że lada chwila zjawi się Fred i obwieści nam, że młodzieniec już nie żyje.

Lecz, ku naszej wielkiej radości, nadziedział student.

— A więc pan żyje? Zwyciężył pan?

— Do pojedynku narazie nie doszło — odparł z kwaśną miną — Fred po

długich moich prośbach zgodził się na to, by pojedynek odbył się na lądzie, gdy statek dobieje do brzegu. Narazie, jako zastaw, musiałem mu dać mój portfel, w którym znajdowało się około 2000 dolarów. Nie zostawił mi ani centa.

— Ale przynajmniej pan żyje — pocieszyłem go. — Gdy tylko znajdziemy się na brzegu, powinien pan uciec.

— Uciec? Bez pieniędzy? Cóż ja pocznę w dzikim kraju bez gotówki? — jęknął młodzieniec. — Moja sytuacja jest okropna!

W dwa dni później dobiliśmy do brzegu.

Młodzieniec do żadnego z nas nie zwracał się o pożyczkę. Widocznie nie miał odwagi. Gdy tylko jednak okręt zawinął do portu, student znikł bez śladu.

Zakomunikowaliśmy o tem Fredowi, który wraz z nami opuścił statek.

Stary wyga morski wybuchnął śmiechem.

— Ależ wiedziałem doskonale, że ucieknie! — zawołał. — Chciałem tylko dać temu smarkaczowi nauczkę. Przynajmniej teraz już będzie wiedział, że nie wolno opowiadać o swych miłosnych przygodach, szczególnie, gdy ma się do czynienia z meżatkami. Jeśli chodzi o mnie, to ja tej kobiety nawet nie znam.

— A skąd pan wiedział, że ona nazywa się Ruta, i że spotkali się w marcu? — spytałem zdziwiony.

— Na odwrotnej stronie zdjęcia była data 18 marca i imię Ruta.

Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz miłimetrowy (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika„ Nr. 68 148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 159-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelni ak, Łódź, Piotrkowska 49.